

N. Król Szwedzki i Norwesk, mianował JO. Xięcia *Gorczałkowskiego*, Ministra Spraw Zagranicznych, Kawalerem Orderu *SERAFINÓW*.

Jutro, jako w rocznicę śmierci ś. p. *Józefa Komierowskiego*, odbędzie się Nabożeństwo w Kościele *XX. Reformatorów*, o godz. 10tej z rana, za spokój duszy Jego; na które, zaprasza się Krewnych i Przyjaciół.

Wczoraj rozpoczęta została w sali Giełdy Warszawskiej, licytacja kosztowności, zastawionych w Banku Polskim, które nie wykupione na terminie i nieprolongowane zastały. Licytacja ta odbywa się codziennie.

SPRAWOZDANIE DYREKTORA INSTYTUTU MUZYCZNEGO WARSZAWSKIEGO.

Od chwili, gdy upoważniony od Rządu, uczyniłem Odezwę do Kraju, polecając jego współczuciu i czynnemu poparciu, mający się utworzyć w Warszawie Instytut Muzyczny, liczne i ze wszystkich stron Kraju nadsyłane składki, lub organizowane na miejscu zabawy na dochód tegoż Instytutu, zaświadczyły wymownie, jak dalece Kraj cały uznawał ważność i potrzebę istnienia Konserwatorium narodowego, jak gorąco i serdecznie odpowiedział wezwaniu w imię publicznego dobra. — Dziś tedy czuję się w obowiązku, podać do wiadomości ogółu, jaki jest rzeczywisty stan funduszków dotąd zgromadzonych, na rzecz Instytutu Muzycznego, i jakich jeszcze poświeceń, Zakład ten od współobywateli oczekuje. — Niektóre pisma tutejsze uniesione gorliwością i działając w dobrym celu, bo chcąc zapewne podnieść i zasługę kraju i pochłubić się tak gorącym ogółu udziałem, niejednokrotnie odzywały się, że składki na Instytut Muzyczny, już wyniosły oznaczoną przez Rząd sumę; inne znówu pisma, z odmiennych powodów głosili, że fundusze dotąd zebrane, przewyższają zakres przepisami oznaczony. — Dziękując szczerze pierwszym, a nie badając powodów drugich, oświadczam jednakże dzisiaj, że summa rubli *sr. 43,175*, konieczna do istnienia Konserwatorium naszego, nie jest dotąd uzupełnioną. — Ze wszystkich składek, koncertów i innych źródeł, wpłynęło (po dzień 23 Kwietnia r. b.) do Kasy Instytutu *rsr. 34,087* kop. 2, która to kwota złożoną została przez dom handlowy *A. Rawicz et Comp.*, do Banku Polskiego, i tamże obecnie się znajduje. — Nie wątpię, że summa brakująca, utworzy się ze składek i zabaw rozlicznych, na ten cel obecnie agitujących się na całej przestrzeni Kraju, lecz właśnie dla tego potrzeba konieczna, ażeby szanowne Osoby przewodniczące tym składkom i zabawom, raczyły pospieszyć się z nadesłaniem zebranych funduszków, bądź pod adresem moim, bądź wprost do domu handlowego pod firmą *A. Rawicz et Comp.* w Warszawie. Zebrane summy odesłane zostaną do Banku Polskiego. — Wprawdzie summa, którą Rząd przed otwarciem Instytutu, zebrać zastrzegł, byłaby w komplecie, gdyby ofiary na piśmie przyrzeczone, przez niszczenie się z zobowiązań zrealizowane zostały; w obecnej jednak chwili wiele

jeszcze wpływów ze źródła tego spodziewanych, zalega. Toż samo da się powiedzieć o wpływach ze składek dycecezalnych i powiatowych, jak niemniej z koncertów, balów i zabaw, które w rozmaitych okolicach Królestwa i Cesarstwa, albo dopiero są na drodze kompletowania, albo chociaż zebrane, dotąd wszakże do Warszawy nadesłane nie zostały. — Uwzględniając to opóźnienie, które wynikiło najbardziej może skutkiem utrudzonych komunikacji, Rada Administracyjna Królestwa, decyzją z dnia 29 Kwietnia (11 Maja) r. b., przedłużyła termin do ostatecznego zebrania funduszków pierwotnie ustanowionych pod dzień 18 (30) Lipca r. b. Gdy jednakże to przedłużenie, nie jest zbyt rozciągle, a zbliża się chwila otwarcia Konserwatorium, przedsięwziąłem przeto odezwać się obecnie do wszystkich Osób, jakoteż do zbiorowych Towarzystw, które raczyły przyjąć na siebie obowiązek organizacji zabaw i składek na rzecz Instytutu, a zarazem zawiadomić: że lista ogólna wykazująca poszczegółowie i imiennie wszystkie Dycecezje, Powiaty, Miasta, Zgromadzenia tak w Cesarstwie jak i w Królestwie, które przyłożyły się do wzniesienia tej Instytucji, oraz ofiarodawców fundatorskich i stypendjalnych funduszków, będzie ostatecznie ogłoszoną z końcem Lipca r. b. — Tak więc przede wszystkim upraszam: 1) Dycecezje, Dekanaty, Probostwa, które fundusze na stypendja ofiarowały i zebrały, aby przysyłkę onych przyspieszyły; 2) *JJWW*. Marszałków Gubernjalnych Cesarstwa i Królestwa, oraz Marszałków Powiatowych Cesarstwa, aby zebrane przez nich stypendja protektorskie i ofiary zakładowe, spiesźnie nadsyłać, i zwrócić doręczono im kwitarjusze lub listy suskrypcyjne raczyli; 3) Ofiarodawców, którzy bądź to na kapitał zakładowy, bądź na stypendja pomoc swą przyrzekli, i na piśmie liczebnie ją oznaczyli; aby z zobowiązań swoich przed terminem powyższym uiszczyć się pospieszili; 4) Osoby, które urządzaniem koncertów, zabaw, balów i t. p. na rzecz Instytutu Muzycznego, zajmować się raczyły, aby zebrane przez nich z tych źródeł fundusze, jak najrychlej do Warszawy odesłały; 5) Wreszcie upraszam również szanowne Zgromadzenia Starszych, wszelkich fabrycznych, kupieckich i rzemieślniczych zakładów, ażeby również zeswej strony nadesłały składki zebrane, wraz z listami suskrypcyjnymi. Udział tych Zgromadzeń w składkach na Instytut Muzyczny, jest zaszczytnym świadectwem, że wszystkie warstwy krajowego społeczeństwa jednem powodowane uczuciem, łączą swe środki i ręce do wzniesienia tego przybytku *krajowej sztuki*. Na zakończenie czuję się w serdecznym obowiązku i niemałym zaszczytzie, złożyć podziękowanie w imieniu *Instytutu Muzycznego*, tym wszystkim Osobom, które udziałem swoim dotąd tak wytrwale się przyczyniali do zebrania sumy już nadesłanych. Szlachetny ich przykład jest już dziś pobudką dla tych, którzy zechcą jeszcze przystąpić z ofiarami dla Instytutu, i dają oraz zaszczytne świadectwo ich gorliwości obywatelskiej, w przedsięwzięciu, którego celem jest wzrost i rozwinięcie *Instytucji krajowej*! — *Apolinary Kątski*.

Z Kiele. — W Kollegjacie Kieleckiej, odbył się obrzęd ślubny w kilku-miesięcznych od siebie przerwach, dwóch Córek zasłużonego Urzędnika w Biurze Ministra Skarbu *Węglińskiego*, później w Dyrekcji Skarbu Departamentu Krakowskiego, następnie w byłej Komisji Wojewódzkiej w Kielcach, ś. p. *Stefana Witkowskiego*; Joanny zasłużonej Bronisławowi *Boglewskiemu*, i Anny zasłużonej Ludwikowi *Rzódowskiemu*. Nowożeńców połączył Świętym SAKRAMENTALNYM związkiem małżeństwa, W. JX. *Walenty Witkowski*, Kanonik Gremjalny Kielecki, Proboszcz Jędrzejowski. Poczem Matka Nowozamężnych, przyjmowała z należą góścinnością Krewnych i Osób zaproszonych grono; które raczył także zaszczyścić swą obecnością JX. Administrator Dyecezyi Kielecko-Krakowskiej.

Dnia 26go b. m., zaproszone do Ojcowa przez miejscowego Dziedzica P. Alexandra *Przeddzieckiego* towarzystwo, składające się między innemi, z literatów, artystów i redaktorów pism, wyruszyło o godzinie 6ej rano z Warszawy koleją żelazną. Szybko przebiegło ono całą przestrzeń drogi mijając z znaczniejszych miast Piotrków, cudowną Częstochowę i pełny poetycznej piękności Gołonóg, gdzie położony na wzgórku Kościółek, malowniczy przedstawia obraz, i oparło się o Dąbrowę. Od Dąbrowy porzucając kolej, udające się grono, zajęło miejsce w przygotowanych w tym celu omnibusach i przez Sławków, o którym nawiasem wspomnieć tu należy, iż słynie z wybornych win węgierskich i uprzejmości właścicieli handlu PP. *Lesserów*, oraz przez Olkusz, upamiętniony w dziejach kraju kopalniami srebra, udało się do Ojcowa. Cała droga a szczególnie też od Olsza, napelniona była po bokach, wydobywanym z ziemi gamlanem, stanowiącym dziś niemałe bogactwo kraju. W miarę przybliżania się do Ojcowa, już gdzie niedzie po drodze, rysowały się nagie skały, które miejscami dochodziły znacznych rozmiarów, a z których tak słyną Piaskowa skała i Ojców. Omnibussy i bryczki toczyły się szybko, zwłaszcza też z góry wiodącej do Ojcowa położonego w dolinie, a który nie prędzej odslania się zdumionemu oku, aż po wyjeździe z lasu. Opisać ten urok jaki widok tych miejsc, a zwłaszcza przy zmroku, najeżonych niebotycznymi lasami i skałami sprawia na wędrowcach, jest niepodobnem. Tyle już piór odmalowało nam tę czarowną Ojcowską dolinę, i jej piękności, nadające jej nazwę Szwajcarji Polskiej, ale mimo to, nigdy nie będzie dosyć tych opisów ilekroć razy dotkniemy jej ze względu na cuda natury. Przy zapadającym zmroku, owe piętrzące się skały już porośnięte mchami, już pozostawione bez żadnej roślinności, rysowały się jak jakie olbrzymie widma, stojące na straży tych wspomnień i legend, które tradycja przekazała pokoleniom naszym. Zapadająca noc przerwała dumania nad potęgą natury i dopiero dzień następny odslonił ją w całej jej piękności. Opiątej rano, w pierwszy dzień Zielonych Świątek, już ciekawo tych osobliwości rodzinnej swej ziemi, byli na nogach. Odwieczny zamek cały w ruinach, oprócz trzymającej się dotąd na swych skalistych posadach wieży, był pierwszym celem ekskursji wędrowców. Zamek ten który ma być wkrótce przyozdobiony Kaplicą, a następnie odbudowany, wzniesiony został na skałę i otoczony do koła wawozem utrudniającym do niego przystęp. Dalej zwiedzano wawóz który ciągnie się na kilka

mil, najeżony będąc po obu stronach skałami, noszącymi nazwy: *Lokietka*, *Królewskiej*, *Twardowskiego* i t. d. Dzisiejszy Dziedzic P. Alexander *Przeddziecki*, zachowując wszystkie wiekowe nazwy tych skał, innym z nich, nie mającym dotąd imienia, ponadawał takowe, poświęcając je już to talentom już ściślejszym związkom, i ztąd powstały imiona skał: *Witoloraudy*, na cześć J. *Kraszewskiego*, *Ambrożego* na cześć *Grabowskiego*, *Deotymy* na uczczenie naszej znamienitej wieszczki, i t. p. Po kilku-godzinem zwiedzeniu tych miejsc przystąpiono do poświęcenia nowo wzniesionych budowli, pod kierunkiem P. A. *Stacherskiego* Budowniczego z Krakowa; poczem udano się ku Grodziskowi leżącemu na połowie drogi od Ojcowa do Piaskowej skały. Grodzisk ten słynie Kościołkiem wzniesionym na szczycie skalistej góry, pod wezwaniem Stej *SALOMEI*, której grota dotąd istnieje. Tam wysłuchano Mszy Świętej i puszczono się do Piaskowej skały, gdzie znowu podziwiano nowe osobliwości, a z tych ową skałę sokolą, znaną pod nazwą *Palki Twardowskiego*. W Piaskowej skałe dnia tego urządzoną była w zamku *Miroszewskich*, którego część jedna pożarowi uległa, loterja fantowa, przez Radę Opiekuńczą Kielecką pod opieką Dam protektorek, jak Pani *Siemińskiej*, Pani *Kucińskiej*, *Miroszewskiej*, *Królikowskiej*, *Derich* i Prezesa Rady P. Jacka *Siemińskiego*. Po powrocie z Piaskowej skały obecne towarzystwo zasiadło do stołu, powiększone będąc gronem przybyłych z Krakowa znakomitych uczonych, jak Prezesa *Wężyka*, *Kremera*, *Ambrożego*, *Grabowskiego* i Współredaktorów *Czasu*, reprezentowanych przez *Lucjana Siemińskiego* i *Chrzanowskiego*. Wniezione toasty poświęcone były tak gościom jak szanownemu Gospodarzowi, oraz jeden zaimprovizowany w cześć uczonych Krakowskich. Nazajutrz, czyli w drugim dniu Zielonych Świątek, przy najpiękniejszej jak być może pogodzie, zwiedzano wawóz wiodący do Krakowa, a w nim skały czyli pamiętne groty, jak *Władysława Łokietka* i *Królewską*. Groty te utworzone od natury, gdzie w jednej ukrywał się a w drugiej biesiadował Król Polski, stanowią jedną z ważniejszych miejscowych pamiątek nawiedzanych przez wszystkich. Najpiękniejszym wszakże, a raczej najbardziej malowniczym widokiem, którym się zajęli obecni, był widok ze skały *Chelmowej*, z której cały Kraków, mogiła *Kościuszki* i szczyty Karpat, malowały się jak na dłoni. Dosyć jest raz tylko widzieć obraz podobny, aby go na zawsze zachować w pamięci, zwłaszcza przy tak dobranem towarzystwie, jakie w tej wyprawie przyjęło udział, a któremu poświęcamy te kilka wspomnień. Po powrocie z wycieczki dany był w Hotelu *pod Lokietkiem*, słusznie nazwanym od imienia Króla, upamiętniającego jedną z jaskiń czyli grot Ojcowskich, wystawny obiad, w którym oprócz zaproszonych z Warszawy i Krakowa, oraz pobliskich okolic osób, przyjął także udział i przybyły dnia tego do Ojcowa Hrabia *Opperman*, Gubernator Cywilny Gubernji Radomskiej. Po obiedzie czekały goście inne niespodzianki, jak teatr, któremu ze względu na jego zasługi, oddzielne poświęcimy wspomnienie, i bal wydany w sali Hotelu *Lokietka*, pod przewodnictwem szanownego Prezesa Rady Szczegółowej Opiekuńczej Olkuskiej P. Jacka *Siemińskiego*. Na balu tym na którym zebrali się ze wszech stron i okolic do stu osób, uważaliśmy i takie, o któ-

rych z prawdziwą przyjemnością tu wspominaliśmy, a którymi były już to Panny *Wendr.*, już Panna *Kow.*, dalej Panna *Mir.*, Panna *Dud.*, i Pani *Ma.* z Krakowa. Bawiono się po krakowsku, z całą serdecznością i ochotą, i dla tego zabawa ta przeciągnęła się do późna, a chociaż pięć piękna opuściła salon, jeszcze dużo pozostało osób, ażeby pożegnać się wzajem, gdy nadeszła chwila rozstania. Zwracając się do teatru, należy przede wszystkim oddać sprawiedliwość dostojnemu Dzieźdźcowi Ojcowi P. Alexandrowi *Przedzieckiemu*, który pomimo tylu zajęć nie przepomniął i o odpowiednim i godnym ulokowaniu trupy, jako też i Dyrektorowi P. *Pfejsrowi*, zasługującemu na powszechną podziękę. Nie tylko wybór sztuk ale i wykonanie rol, godne jest zaprawę podziwiania. Grano w Pierwsze Święto *Szlachectwo duszy*, tutejszego Artysty i Autora P. Jana *Checińskiego*, oraz utwór *Gregorowicza* p. n. *Janek z pod Ojcowa*; nazajutrz zaś *Podróżomanję*, zaśluzonego u nas dramaturga Józefa *Korzeniowskiego*. Wdzięk tych przyjęli role: Panie: *Monikowska*, Artystka z talentem; *Bendowa*, *Krajewska*, *Karsznicka*, Panny: *Safir*, odznaczająca się obok zdolności nader piękną powierzchownością; *German* i *Krajewska*; zaś z Panów, między innemi, zasługujący na uwagę Panowie: *Królikowski*, *Janowski* nieporównany w każdej roli, a szczególnie w *Janku*, P. *Benda*; wreszcie PP. *Pfejsfer*, nie pozostawiający nic do życzenia, i *Wisłocki*. Publiczność przepelniająca teatr, gdyż do tysiąca osób nawiedziło w tych dniach Ojcwów, przyjmowała Artystów z całym zapałem na jaki sprawiedliwie zasłużyli. Łącząc przeto tyle przyjemności, jak wycieczki po Ojcowie, Grodzisku i Piaskowej skale, dobrane towarzystwo, teatr, loterie, bal i serdeczność Gospodarza P. *Przedzieckiego*, podejmującego z prawdziwą staro-polską gościnnością obecnych, wszystko to musiało uprzyjemnić pobyt w tej czarownej dolinie gościom i na długo przechować wspomnienie o niej. Jeżeli które z miejsc w kraju, to Ojcwów powinien wejść w modę. Mimo bowiem świeżego powietrza, z którego można korzystać, i oprócz miejsca w hotelu na 50 osób, i domków Prądnikowskich włościan, każdy z łatwością znajdzie i inne dogodności, jak zakład hidropatyczny P. *Kowalskiego*, w Sybilli, pod samemi skałami nad rzeką Prądnikiem przerynąjącą Ojcwów i słynną z połowu pstrągów; jak mające się urządzać w hotelu wanny; a nadewszystko łatwe otrzymanie wszelkich wód mineralnych, z sąsiednich zdrojowisk, tak w Królestwie jak z pod Karpackich okolic, oraz słynnej żentycy i t. d. O spacerach i piękności położenia miejsca, nie ma nawet co mówić, a ułatwienie komunikacji starannością dzisiejszego Dziedzica, ściagnąć zapewne zdoła nie jednego z mieszkańców Królestwa, któryby napróżno i piękniejszych i tańszych szukał okolic po za granicą kraju. Staranność ta Dziedzica przebiegała na każdym kroku. Restauracja powierzoną została gorliwemu kierownikowi Panu *Krantz* z Warszawy. Muzyka sprowadzona była również z Warszawy pod kierunkiem P. *Rybickiego*, grała ona na balu, w teatrze, w ogrodzie, przy obiedzie i t. d. Oprócz niej była także wyborna orkiestra górnicza z Dąbrowy z kapelmistrzem P. *Orzechowskim*; a nawet nie brakło i zręcznego fryzjera z Krakowa w osobie P. *Worgi*. Z osób przybyłych do Ojcwów z Warszawy pozostał P. *Bayer* dla zdejmowania przesłicznych

widoków, które zapewne wkrótce w jego zakładzie urzemy. Mówiąc o tych widokach, nadmienić musimy, iż wzniesienie jakiego rodzaju obserwatorium na górze *Chelmowej*, leżącej na gruncie P. Józefa *Sedelmayera*, byłoby bardzo pożądanem od wszystkich.

Marzec r. b. pod względem stanu Nieba i temperatury, był zmienny, w początku i końcu łagodny, w środku osobliwie od d. 7 do 22 t. m. t. j. od pełni do nowiu, mroźny, w śnieg obfity, w ogóle o 1,31 stop: R. zimniejszy niż zwykle. Średnia temperatura całego miesiąca jest: 0,98 stop: R. niżej zera; w stanie normalnym zaś temperatura jest 0,33 stop: R. nad zerem. Największe ciepło dochodziło 7 stop: R. d. 25 po południu; największe zimno 11,6 stop: R. d. 13 rano. W ciągu całego miesiąca temperatura zmieniała stan swój 28 razy. Barometr utrzymywał się nisko, średnia jego wysokość miesięczna jest 27 cali 7,39 lin: par: mniejsza o 0,67 lin: od normalnej; najwyższy barometr dochodził 28 cali 1,13 lin: par: d. 4 rano; najniższy 27 cali 2,12 lin: par: d. 25 wieczór. Wilgotność powietrza średnia jest 84,7 na 100, o dwie setne mniejsza niż zwykle. Ilość wody spadłej z deszczu i śniegu wynosi co do wysokości 23,3 lin: par: o 5 lin: więcej niż zwykle; wody z samego śniegu spadło dwa razy więcej niż w stanie średnim. Elektryczność atmosferyczna co do jej natężenia jest 27,1 stopni; największe natężenie siły elektrycznej dochodziło 60 stopni d. 18 o godz: 10 rano, przy niebie pogodnym i mgie opadającej. Dni pogodnych było 3, napółpogodnych 14, pochmurnych 14, dni deszczu 3, śniegu 13, mgły 5, gradu 1, wiatrów mocnych 8, wiatr panujący był południowo-wschodni, częste były także zachodnie i południowe. Plamy na Słońcu pokazywały się liczne i znaczne. Lody na Wiśle od strony Pragi puściły d. 27, a od strony Warszawy d. 29. Wysokość wody największa dochodziła stóp 14 cali 6 d. 30, najmniejsza stóp 4 cali 7, dnia 2go.

P. Redaktorze! W czasie zebrania się kilku przyjaciół u P. Józefa *Bogdańskiego*, przy rogu ulic Mostowej i Nowomiejskiej, i po przeczytaniu artykułu w *Kurjerze* Nr 131 zamieszczonego, powodowani czią ku MATCE BOGA, na ręce wspomnionego kupca, wraz z tymże, złożyli kwotę rs. 7 kop: 60, którą załączając, prosimy Cię P. Redaktorze o przesłanie jej na budowę Kościoła pod wezwaniem SERCA MARJI w Częstochowie budującego się, aby ta Droga nasza MATKA w każdym strapieniu tuląc nas pod swoje skrzydła, w dzień sądu ostatecznego nie raczyła z swej opieki nas wypuścić.

Czytamy w *London Gazette* z dnia 15go b. m., że Konstanty *Bobczyński* mianowanym został 11go t. m. Kapitanem 82ej kompanji strzelców ochotników Hrabstwa Lanarku, sformowanej w Glasgowie. Kapitan *Bobczyński* mający dziś dom komissowy w Glasgowie, jest najstarszym synem Jana Kantego *Bobczyńskiego*, właściciela dóbr ziemskich Niewistki i Krzemieny w obwodzie Sanockim w Gajciji.

We Środę dnia 4go b. m. odbyły się w Wilnie, wyścigi konne; zwycięzcami w dniu pierwszym byli: *Fiasco* ogier gniady P. *Forstreutera* i *Słowny* ogier kasztanowaty Jana Ursyna *Niemcewicza*, *Ajesza* klacz czarna P. Sylwiusza *Eukaszewicza*, *Buzzard* ogier skarogniady trenera *Fitz* i *Beeswing* klacz kasztanowata P. Józefa *Sidorowicza*.

Marja z Wyżewskich *Boguszevska*, Wdowa po Pod-szeście b. Komissji Wojny, przeżywszy lat 54, po długiej i ciężkiej chorobie, onegdaj przeniosła się do wieczności. Stroskany Syn, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, dziś o godz. 3ciej po południu, z domu przy ulicy Nowy-Swiat Nro 12 nowy, na smętarz Powązkowski odbyć się mając.

Wiktorja z Janikowskich *Gurowska*, Zona b. Pod-sędka Sądu Pokoju Okręgu Włocławskiego, Emeryta, po ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 60, wczoraj zakończyła życie. Pozostały Mąż wraz z Dziećmi, zaprasza Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, w dniu jutrzejszym, to jest w Piątek, o godzinie 7ej po południu, z Kaplicy XX. *Reformatów*, na smętarz Powązkowski odbyć się mając.

Uczennice Pensji Panny Florentyny *Biskupskiej* w Piotrkowie, nadesłały w ofierze dla mającej się otworzyć Ochrony Xiędza *Baudouina*, dwa tuziny pończozek dzieciennych własnej roboty.

Komitet Resursy Piotrkowskiej.— Zawiadamiając szanownych Członków Resursy, że w d. 8 Czerwca r. b., odbędzie się wybory Członków do Komitetu na rok następny; ma zaszczyt ich upraszać, aby w tym celu o ile można najliczniej zebrać się raczyli. — Vice-Prezes, *Krzysztoporski*. Dyrektor Sekretarz, *E. Malinowski*.

Donoszą nam z Wilna, że bawi tam obecnie P. Lud: *Paradziński*, Skrzypek z Warszawy, a licząc na sympatję Wilnian w r. z., mu jako Artyście okazywaną, ma tam wkrótce wystąpić z koncertem.

Wczoraj położony został kamień węgielny pod nową budowę na Nowym-Swicie, która pod każdym względem zasługuje na uwagę. Będzie to tylko oficyna w dziedzińcu domu nabytego przez P. Stanisława *Rozmanitha*, a położonego naprzeciwko handlu jego, dziś istniejącego również na Nowym-Swicie. Pod oficyną tą będą się mieścić piwnice, ale jedyne może w swoim rodzaju w tu-tejszem mieście, dochodzące do 20 stóp wysokości. Po nad piwnicami umieszczone będą składy, gdyż i sam handel P. *Rozmanitha*, przeniesiony do tegoż domu od frontu zostanie. Całą budowę kieruje P. Stanisław *Golembiowski*. Mało on wprawdzie znany jeszcze w Warszawie, ale w Krakowie zakład przybył, pozostawił on wiele prac swoich, przynoszących mu zaszczyt jako budowniczemu. Z znaczniejszych gmachów, kieruje on także budowę nowo-wznoszącego się Kościoła z darów rodziny *Siemięskich*, stawianego w Żytnie, o kilka mil od Stacji kolei żelaznej Radomsk.

Zdaje się, że bawiący w Warszawie P. Henryk *Wieniawski*, dogadując ogólnym życzeniom miłośników muzyki, da się słyszeć publicznie i to podobno najdalej w nadchodzącą Niedzielę.

Apteka Buska, zawiadamia szanowną Publiczność, iż skład swój zaopatrzyła we wszelkie wody mineralne zagraniczne, świeżego czerpania, i takowe po cenach znizonych odstepuje.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani zostali: po Dram: *Graziella*, Panny: *Czysowicz* 4-kroć, *Swiergocka*, i Pan *Stolpe* 4-kroć; po Kom: *Raptus*, Panna *Swiergocka*, oraz PP: *Żółkowski* 2-kroć, *Chomanowski*, *Chęciński* i *Damse*.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały* dają rs. 5 kop, 51; za *obligi skarbowe*, oprócz kuponu, dają rs. 93

wartość kuponu kop: 66²/₃; za *listy zastawne* IIIgo Okresu, oprócz kuponu, dają rs. 14 kop: 89, dają rs. 14 kop: 86, wartość kuponu kop: 26¹/₃.

AUSTRIA. Wiedeń, 25go Maja. — Xiążę Paweł *Esterhazy*, postanowił zgodnie z swymi synami, przenieść Xiążęcą galerję obrazów na zawsze z Wiednia do Budy, jak tylko urządzony zostanie na ten cel lokal w tamiecznym jego pałacu. — Kilku z nowo mianowanych Członków Rady Państwa przybyło już do Wiednia. — (Schl: Ztg).

NIDERLANDY. Z Hagi, 19go Maja. — Stany Jeneralne zawezwały Rząd, aby obmyślił środki dla uwolnienia Hollandji od sojuszu militarnego w Związku Niemieckim. (Schl: Ztg).

TURCJA. *Constantynopol*, 19go Maja. — Przybyły tu Poseł *Kokanu*, prosił Sułtana o wstawienie się za uwolnieniem 12,000 Kokańczyków, zatrzymanych w niewoli w Chorassanie. — Linja telegraficzna do Bagdadu idąca, została już ukończoną na przestrzeni do Diar-bekir. — Hr: *Paryża* i Xiążę *Chartres*, przybyli do Damasku. — Biskup *Brussy*, został obrany Patriarchą Armeńskim. — Podług *Jour: de Constantinople*, przemowa P. *Lavalette* do osiadłych tu Francuzów, technęła pokojem. — W Omerola, około Filipopoli, Turcy zburzyli budujący się Kościół Chrześcijański. — Ostatnie wiadomości z Belgradu nadchodzące, pozwalają przewidywać blizki skon Xięcia *Milosza*. Oczekiwanie tego wypadku i postawa stronnictw w Xięztwie Serbskiem, budzą żywe obawy o utrzymanie porządku i spokojności. Porta odrzucając z zwykłą sobie apatją i złą wolą przekazanie dziedziczne władzy Xięciu *Michałowi*, zdaje się umyślnie wywoływać zaburzenia, któreby jej dozwoliły interwenjować i ograniczyć autonomję Serbji. Nie ulega wątpliwości, że ważne zawikłania gotują się w tych stronach. (St: Anz:).

WŁOCHY. — Dnia 25 Maja, jak to wiadomo już z depesz telegraficznych, rozpoczęto w Izbie Deputowanych Turyńskiej, rozprawy nad traktatem ustąpienia Sabaudji i Nicei. Prawie wszyscy Członkowie Izby byli obecni, a tłumy publiczności zapełniały trybuny. P. *Mazzei* deputowany Toskański, proponował odroczenie rozpraw do następnych posiedzeń, ale propozycja ta nie znalazła poparcia. PP. *Raplat* i *Louaraz*, deputowani Sabaudzey, przemawiali za annexją, zapewniając o sympatji Sabaudczyków dla Piemontu. Ostatni wynurzył przytem obawę, o niedogodności prawne, mogące wyniknąć z zbyt nagłego przejścia od prawodawstwa Sardynskiego do Francuzkiego. P. *Monteremolo* deputowany z Nicei, akceptował także traktat, mimo niechęci z jaką widzi ustępowanie terytorjum niezaprzeczenie Włoskiego, a P. *Guerazzi* dowodził, że traktat nie jest wpływem konieczności; że posiadanie Włoch Środkowych nie jest wynagrodzeniem dla Sardynji, i że należy się przygotować do postępowania o własnych siłach, bez pomocy obcej. W końcu oświadczył, że będzie głosował przeciw traktatowi. P. *Carulli* bronił traktatu, wykazując, że przymierze z Francją potrzebne jest przeciw Austrjakom, że tradycyjnem dążeniem domu Sabaudzkiego jest powiększanie się we Włoszech, i że Piemont już nie istnieje, gdyż z popiołów jego wznoszą się Włochy. Mowa ta, oklaskami przyjęta była. Dalsze rozprawy odroczone do dnia następnego. — Arcy-Biskup *Pizy*, Kardynał *Cor-*

si, oświadczył Gubernatorowi Toskanji Xciu *Carignan*, iż otrzymał wyraźne polecenie z Rzymu, nieuznawania Króla Sardyńskiego jako Monarchy Toskańskiego, i z tego to powodu przedsięwzięto przeciw niemu surowe środki. — Podobno Xcie *Carignan* był przeciwny przewiezieniu do Turynu Kardynała *Corsi*. — *Napoleon III*, udzielił pismienią odpowiedź deputacji Rzymskiej, która mu doręczyła, za pośrednictwem Xcia *Gramont*, szablę honorową. Oświadcza on w tej odpowiedzi, że dar ten przyjmuje z tym większą przyjemnością, iż demonstracja takowa została dozwoloną przez Ojca Sw.: — Z Sycylii brak nowych wiadomości. Gazety ogłaszają tylko dwie proklamacje *Garibaldeg*, datowane 14 Maja z Salemi. W pierwszej ogłasza on, iż na wezwanie obywateli Sycylii i stosownie do życzenia wolnych gmin wyspy, obejmuje Dyktaturę kraju w imieniu *Wiktora-Emmanuela*; druga zawiera instrukcje dotyczące organizacji armji. — Z korespondencji złożonej Angielskiej Izbie Niższej przez Lorda *Russel*, okazuje się, że *Garibaldi* był obecnym przy wylądowaniu ochotników w Marsali, i że dowodził nimi po zajęciu miasta. (Ind: Bel; Nord).

OSTATNIE WIADOMOSCI.

Wiadomości nadchodzące przez Marsylję i Turyn z Sycylii, donoszą, że *Garibaldi* wzmocniony silnymi oddziałami powstańców, zajął stanowisko pod Palermo, i że lada chwila spodziewano się tam stanowczej walki, któraby rozstrzygnęła tak o losie tego miasta jak i całej wyspy, z wyjątkiem Messyny. Że nadzieje zwycięstwa nie były po stronie wojsk Królewskich, widać to, tak z licznej emigracji mieszkańców i cudzoziemców, jakoteż z pospiechu, w jakim bankiery i negocjanci, nawet z samego Neapolu, usuwają swe majątki. Otrzymujemy jednak wiadomości z Neapolu i z Wiednia, że powstańcy ponieśli porażkę. Bacząc jednak na źródła, zwykłe fałszywe, z którego ta wiadomość pochodzi, uważać ją musimy za wątpliwą, aż donadjeścia bliższych objaśnień. — Izba Turyńska roztrząsa w dalszym ciągu traktat ustąpienia Sabaudji i Nicei. Opozycja przeciw traktatowi, jest dość silna, ale zupełnie przyjęty będzie.

W Paryżu krąży wieść, że Cesarz i Cesarzowa wyjadą do Dijon. Słychać także, iż Cesarz myśli udać się następnie do Saarbrück i tam zjechać się z Xięciem Rejentem Pruskim, ale wątpić należy o prawdziwości tej pogłoski.

Co do kwestji Wschodniej, dzienniki przyznają w ogóle Turcji prawo wyznaczenia swego ramięnia Komisji dla zbadania stanu Chrzęścjan, ale są przekonania, że czynność tej Komisji której Członkowie będą zarazem i sędziami i stroną, nie doprowadzi do pożądanego wypadku.

LONDYN, 27go Maja. — *Observer* ogłasza artykuł, dowodzący, że jak skoro Królestwo Neapolitańskie będzie wolne, mimo machinacji wymierzonych przeciw jego oswobodzeniu, wtedy powinno być połączone z Piemontem. Utworzenie Wielkiego Państwa Włoskiego, jest najlepszą rękojmią pokoju.

LONDYN, 28go Maja. — *Morning Post* oświadcza, że traktat z 1856 r. nadaje Rosji prawo przedstawiania Mocarstwu zażaleń przeciw Turcji. Jeśli konferencja zbierze się, wówczas zasadą jej musi być traktat z 1856 r., sprzyjający niezawisłości Turcji.

WIEDEN, 29go Maja. — *Donau Ztg* dzisiejsza, donosi z Neapolu pod d. 27go co następuje: Bandy *Garibaldeg* zostały zupełnie rozproszone, i starają się dostać na okręty. Zarzuty zdrady dają się słyszeć między powstańcami.

PARYŻ, 29go Maja. — *Monitor* ogłasza mowę Ministra Stanu *Fould*, mianą przy okoliczności rozdawania nagród w Tarbes. Mowa ta wylicza korzyści zyskane przez nowe środki ekonomiczne, przypomina o umiarkowaniu Cesarza po wojnie, i oświadcza, że to umiarkowanie przeszłe jest rękojmią na przyszłość. Minister przedewszystkiem zwraca uwagę na to, że Francja stara się odpowiedzieć temu umiarkowaniu mimo wypadków niepokojących kilku Państw, i mimo agitacji, jaką usiłują wzbudzić w umysłach. Francja jest spokojna. Wie ona, że Cesarz jest dość silnym, aby wszystkim natchnąć poszanowanie dla swych praw. Cesarz jest zbyt prawnym sąsiadem, i zbyt wiernym sprzymierzonym, aby zagrażał miał prawom innych.

MADRYT, 26go Maja. — *Martinez de la Rosa*, został wybrany Prezesem Izby 180 głosami przeciw 27. Czyści progresiści i mniejszość umiarkowanych, wstrzymali się od głosowania. — Ratyfikacja traktatu pokoju przez Cesarza Marokkańskiego, nadeszła do Tetuanu.

MARSYLJA, 26go Maja. — Parowiec *Carmel* przybył tu z Neapolu, przywiózł listy z Palermo datowane od 12go do 21go b. m. Niepokój i wzburzenie między tameczną ludnością wzrastały z dniem każdym. D. 21go wieczór, dano kilka strzałów z balkonów ulicy Toledo. Policja odpowiedziała strzałami i raniła kilka osób. Wszyscy cudzoziemcy powywieszali swe sztandary narodowe, dla zabezpieczenia się. — Władza wojskowa kazała zamurować bramy miasta do połowy ich wysokości. — Dyrektor Dziennika Urzędowego uciekł; Kościoły otwarte w Niedzielę 20go b. m., były puste, a wieczór, ognie biwakowe powstańców widać było na szczytach gór. — Proklamacja Jenerała *Lanza* do armji, choć dość łagodna, obojętnie została przyjętą. — Komitet powstańczy Palermitański wydaje ciągle buletyny, które są rozrzucane w wielkiej liczbie.

Parostatek przybył do tutejszego portu, przywiózł znaczny ładunek pieniędzy. Są one własnością Pana *Rotszyld*, z Neapolu, który także wczoraj wylądował w Genui. Wszyscy bankierzy i negocjanci Neapolitańscy wywożą swą gotowiznę zagranicę. — W Messynie do 23go nic niezaszło. Emigracja tylko nie ustaje. — Z Rzymu 23go donoszą, że Xiążę *Wolkoński*, nowy Pełnomocnik Rossyjski w Państwie Kościelnem, wyjechał tegoż dnia do Neapolu.

TURYN, 27go Maja. — Na wczorajszym posiedzeniu Izby Deputowanych, między innemi przemawiał także Hr: *Cavour*, i dowodził, że ustąpienie Sabaudji i Nicei, jest koniecznem do utrzymania przymierza z Francją. Podług niego, niebezpieczeństwo wojny zagraża ze wszech stron; Austria nie uznaje wcielenia Toskanji, a PAPIEŻ gotuje wyprawę krzyżową przeciw Włochom.

NEAPOL, 26go Maja wieczór. — Dnia 24 b. m. wojska Królewskie atakowały oddział *Garibaldeg* wzmocniony przez powstańców, pobiły takowy i wyparły z silnego stanowiska Parco, w pobliżu Palermo. Jedna kolumna wojsk zajęła to stanowisko, a druga ścięła nieprzyjaciela do La Piana dei greci. (Schl: Ztg).

ROZMAITOŚCI. — Miejsce gdzie armja Rzymska pod Varusem poniosła klęskę, naznaczają nowsze pisma w okolicy między rzekami Ems i Lippe, w pobliżu miasta Beckum. Otwierć mili od tego miasta wykopali w tych dniach robotnicy przy drenowaniu pola szczątki szkieletów ludzkich i końskich, groty, krótkie miecze, korale rozmaitej wielkości i farby, częścią z gliny z ozdobami, a częścią ze szkła; piękne obciążki z brązu z cyfrą XIX. (jak wiadomo znajdowała się w tej bitwie także 19ta legja rzymska), trzęzle i inne przybory konnicy. Wszystko to znajdowało się w pięciu rowach, wykopanych dla założenia rur drenowych. Ani wątpić, że przekopanie całego pola wykryłoby jeszcze inne szczątki. — Według ogłoszonych świeżo wykazów statystycznych, znajduje się obecnie w Prusach 4,178 praktycznych lekarzy i 1,526 aptekarzy. Przyjmując stosunkowo, że na każde 4,000 dusz powinien przypadać jeden lekarz, a na 10,000 dusz jedna apteka, okazuje się 253 lekarzy i 246 aptek za mało. Jest to jednak tylko pozorny brak lekarzy, bo oprócz doktorów medycyny, praktykuje w państwie 1,700 chirurgów, którym w pewnych wypadkach wolno leczyć i choroby wewnętrzne. W większych miastach jest zanadto lekarzy, tak np. w Berlinie przypada jeden doktor medycyny na 1,400 dusz. — Wynalazca karabinów kapslowych wymyślił teraz konstrukcję działa o dwóch rurach, z którego można za pomocą łatwego przyrządu zrobić w przeciągu minuty 16 strzałów pewnych nawet na znaczną odległość. — *Walcher*, poeta angielski, pięknymi bardzo łacińskimi wierszami, *Kromwela*, Anglii na ów czas Protektora, wypisał pochwały. *Karolowi II*mu gdy na tron był przywrócony, tenże *Walcher* ofiarował wiersz perjodyczny, który na jego pochwałę napisał; Król przeczytawszy wymawiał mu, iż lepsze daleko wiersze *Kromwelowi* doręczył. „Królu, rzecze *Walcher*, nam wierszopisom daleko się lepiej udaje gdy zmyślamy, niż gdy prawdę piszemy.”

Przyjechali do Warszawy.

Małachowski Włodz. Hr: z Końskich nr 414; Malecki Hen: Ob: z Rajca Szlacheckiego nr 634; Strawiński Adam Ob: z Gub: Grodzieńskiej nr 613.

Wyjechali: Rudniczy Wład: i Bug: Ob: do Szamowa; Szumlański Piotr dymis: Jenerał-Major do Petersburga; Świdziński Tytus Ob: do Podczaszej Woli.

Przyjechali koleją żelazną: Xiądz Rozwadowski Ant: Prałat z Rrakowa nr 634; Tustanowski Adam Rancierz Konsulatu Austrjackiego w Warszawie z Wiednia nr 414.

Wyjechali koleją żelazną: Jermolów Marja Żona Jenerala-Majora do Paryża; Lubomirska Klara Xieźna do Bawarii; Lubieńska Konstancja Hr: do Warmbrunn; Zamoyński August Hr: i Zieliński Jan Ob: do Poznania.

DONIESIENIA.

Młoda **Osoba** Niemka, mówiąca czysto po polsku, życzy sobie towarzyszyć jakiej damie do wód zagranicznych, ponieważ już kilka razy taką podróż odbywała; wiadomość przy ulicy Słorzyńskiej Nr 1333, na dole, na prawo w kramie.



W dniu 4 Czerwca n. s. r. b., o godzinie 4ej z południa, w Wydziale 3m Trybunału Cywilnego Warszawskiego, w miejscu jego posiedzeń, pod Nrem 549, odbędzie się sprzedaż w drodze działów **Nieruchomości** w Radzie pod Warszawą, pod Nrami 178 i 372, na rogu ulic Towarowej i Brukowej stojąca, z dwóch murowanych kamienic złożona; wadium wynosi Rs. 750; warunki przejrane być mogą w Rancellarji Pisarza Trybunału Wydziału III, lub u podpisanego Obroncy przy Senacie, pod Nrem 587 przy ulicy Długiej. — **M. L. Podolski**, O. p. R. S.

MIESZKANIA ZDROWE.

Wiadomo jak szkodliwy wpływ wywierają na zdrowie Mieszkania wilgotne, i każdy pragnący jak najprędzej pozbyć się jeć z mieszkania swego. Podpisany więc, chcąc przyjść w pomoc Szanownej Publiczności w tym względzie, podejmuje się **osuszać mieszkania wilgotne** a zarazem **wyćpieć wszelkie robactwo**, w ścianach się znajdujące, zaręczając za suchość takowych najmniej przez lat 10. Upraszam więc osoby interessowane o śpieszne zgłaszanie się, abym mógł zadosyć uczynić żądanom. — **W. Bagge**, Stare-Miasto Nr 36, na 3m piętrze.

NAGRODY Rs. 50.

W Piątek d. 25 Maja r. b., zgubione zostały albo w Ogródku przy ulicy Królewskiej w domu Grodzickiego, albo też w powrocie ztamtąd ulicą Królewską, Graniczną i Grochmalną; gotowizna **Rs. 250, w dwóch papierach, stu i pięćdziesięciu-rublowym**, zawinięte w papier niebieski konceptowy; były także rozmaite notatki i Xiążeczka malutka pięćco-calowa, do pisania sztylfem na papierze preparowanym; wszystko w tenże papier razem z pieniędzmi obwiniete. Sumienny znalazca raczy zwrócić powyższą zgubę do Drukarni Kurjera, zatrzymując dla siebie jako wynagrodzenie Rs. 50. — Strata ta, tem jest boleśniejszą dla poszkodowanego, że pieniądze były obce.

Celem zmniejszenia kosztów wychowania własnej Córki, pożądanem byłoby przyjęcie w swój dom, jednej lub dwóch **Panierek** dobrego domu, gdzie za przystępną cenę, mogłyby odnieść prawdziwą korzyść z konwersacji wzajemnej, robotek ręcznych i t. p. Wiadomość w Składzie Papieru w Warszawie, przy ulicy Wierzbowej Nr 614 B, u Wojeżyńskiego.

Żądana jest pożyczka **Rs. 20,000**, na Nieruchomość w Warszawie położoną. Mogący udzielić takową, zechce adres swój zostawić w Drukarni Kurjera Warszawskiego.

W Dobrach Ordynacji Zamoykiej Gubernaji Lubelskiej, Powiecie Zamoykim, są do wydzierżawienia od dnia 1^o Lipca 1860 r.

- a) Na lat 24, **Folwarki** bezpauścyczyniane:
 1. **SZOPINIEK**, o pół mili od miasta Zamościa, położony, obejmujący ogólnej przestrzeni w gruntach ornych i łąkach morgów 352 pretów 221, czyli około 181 dziesiatin.
 2. **MOKRE NA HUBALACH**, o $\frac{3}{4}$ mili od miasta Zamościa, obejmujący ogólnej przestrzeni morgów 392 pretów 173, czyli około 202 dziesiatin.
 3. **JAROSŁAWIEC NOWY**, o 1 milę od miasta Zamościa, obejmujący ogólnej przestrzeni morgów 237 pretów 242, czyli około 122 dziesiatin.
 4. **ZAWODNA** o $\frac{3}{4}$ mili od miasta Zamościa, obejmujący ogólnej przestrzeni morgów 311 pretów 234, czyli około 160 dziesiatin.

A nadto:

b) Na lat dwanaście **BROWAR PIWNY** murowany, we wsi Zdanowie, o pół mili od miasta Zamościa położony, z wszelkimi potrzebnymi naczyniami i sprzętami, dogodnem mieszkaniem, zabudowaniami gospodarskimi oraz ogrodami i łąkami. Przy Browarze tym znajduje się zabudowanie odpowiednie na Gorzelnię, z dwiema Wolowniami.

Mający chęć zadzierżawienia, zgłosić się zechcą przed dniem 15 Czerwca r. b. do P. Gołębiowskiego, Rządcy Klucza Lipskiego we wsi Zdanowie pod miastem Zamościem, gdzie Stacja Pocztowa zamieszkałego, u którego, jakoteż w biurze Kontrolli Zarządu Dóbr Ordynacji Zamoykiej w Warszawie, przy ulicy Senatorskiej Nr 472, bliższa wiadomość o warunkach dzierżawy powziąć można.

Z powodu wyjazdu, są do nabycia w Hotelu Europejskim pod Nr 4, **Obrazy** olejne najlepszych artystów, po bardzo przystępnych cenach. Widzieć je można codziennie od godz. 8ej z rana do 4ej po południu. Obrazy te, przez dni 3 tylko zostawać będą.

Do odstąpienia jest **Piąta część Losu 95ej Loterii Klasycznej**, do 5ej Klasy; Fortepjan o 6u oktawach w dobrym stanie, z przyjemnym głosem; Pieczętka z cyfra J. B.; Grzebień nowy damski, świeżego fasonu, do zapięcia włosów; Okrycie czarne przyzdobione axamitem; Chustka, czarna francuska zarabiana; Mantyla klarowna i mantynowa; Zagłocik ciemny na szlafrok; dwa Szlafroki perkalowe; Kije i Brazy, czyli rękojmie do firanek z 2ch okien. Wyżej wymienione rzeczy są do sprzedania za nader niską cenę; można je widzieć codzień od godziny 11ej z rana do 6ej wieczór, przy ulicy Śto-Jańskiej Nr 24, na 2m piętrze ze wschodów, do drzwi na lewo.

HOTEL DE FRANCFORT

KLOSTERSTRASSE W BERLINIE.

Poleca się Szanownej podróżującej Publiczności z **nałęczonym porządkiem i staranną schludnością** urządzonemi **Numerami**. — Ceny następujące: Pokoje po 37½ i po 30 kopiejek; Śniadania po 18 kopiejek. Obiady po 37½ kop. — Służba mówi po Francusku.

Z powodu wyjazdu, jest do odstąpienia od dnia jutrzejszego, **Lokal** złożony z 5u Pokoi i Kuchni, przy ulicy Leszno Nr 731, w domu W. Sarneckiego, na 1 piętrze; wiadomość w tymże lokalu.



MANEK ze świeżym i młodym pokarmem, dostać można w każdej chwili, przy ulicy Freta pod Nr 277. — Tamże są **POKOIKI** umebłowane, z osobnymi wchodami, dla osób życzliwych odbyć słabość, lub na inną kurację, — można mieć ze stołem lub bez. — **E. Nowakowska, Akuszerka** Miasta Warszawy.

Z powodu wyjazdu, jest do wynajęcia od 1go Lipca miesięcznie lub kwartalnie **Pokoik** z meblami na dole, przy ulicy Nowy-Swiat Nr 17; wiadomość w drugiej bramie po lewej stronie na dole, można oglądać od godziny 2ej do 7ej.

W dniu 29 Maja r. b., pomiędzy godziną 4tą a 5tą po południu, w przechodzie przez Krakowskie-Przedmieście od Magazynu Lotta do Nowego Zjazdu, zgubiono **WORECZEK**, w którym znajdowało się Rs. 45 papierkami, kopiejek 70 drobną monetą i bilet loteryjny Nr 59,412. Summienny znalazca raczy zwrócić te pieniądze pod Nr 42 przy ulicy Nowy-Swiat, w bramie po prawej stronie, na dole od frontu, za nagrodą jakiej żądać będzie.

Osoba plej żeńskiej, mówiąca dwoma językami, polskim i niemieckim, życzy sobie objąć miejsce w jakim domu, dla zajęcia się jakim gospodarstwem, lub do jakiej osoby, potrzebującej wygodnej usługi, pamięci około siebie i potrzeb domowych, jakie w rozmaitym rodzaju się znajdują, może zapisywać i utrzymywać według potrzeby rachunek lub rzeczy sobie od kogo powierzone; mieszkanie teje przy ulicy Nowe-Miasto pod Nrem 347, wprost Kościoła PP. Sakramentek, na dole w podwórku po lewej stronie.



Dnia 28 b. m., pod Ner 2874 A, B, przybłąkała się **Krowa** lat 9 miec mogać, czerwona, łysa, nad oczami ma czerwone plamy, ogon, nogi i pod brzuchem białe, przeto czyja jest, niech się zgłosi na Ordynackie, pod Numer wyżej wyrażony, do Rady domu, a tam za zwrotem kosztów ogłoszenia i utrzymania, odebrać ją może przez pośrednictwo Komisarza Cyrkulu 10go, któremu o tem zaraz znać dano.

RESTAURACJA w Domu dawniej Steinkellera teraz W. Sarneckiego, przy ulicy Trębackiej pod Nr 653. Podaje do wiadomości, że dla dogodności wielu Osób w d. 1m Czerwca *Table d'hôte*, dopiero o godz. 3ej rozpoczyna się, i zawsze do brewni, wyborami Potrawami służyć będzie Szanownej Publiczności. — August Scholz.

W Folwarku Kolonji **LEWICPOL**, przy szosie do Radzimina prowadzącej, na 6ej wiorście, jest do sprzedania **SIANA** pogodnie zebranego w dobrym gatunku **CETNARÓW 1,000**, lub Stogami. Wiadomość u Zarządzającego Folwarkiem, lub na Nowym-Swiece pod Nr 1261 u Właściciela domu, na 1m piętrze.

Rejent Kancelarii Okręgów Garwolińskiego i Żelechowskiego.

Zawiadamia Publiczność, że w spadku po niegdy Adolffie Borzysławskim, na skutek upoważnienia JW. Rady Stanu Prezesa Trybunału Cywilnego Gubernji Lubelskiej w Siedlce z dnia 6 (18) Maja b. r. Nr 2122, jak oraz na żądanie Opieki nieletnich po tymże Borzysławskim pozostałych dzieci i w duchu uchwały Rady familijnej, pod powagą Sądu Pokoju Okręgu Garwolińskiego z d. 5 (17) Marca r. b. nastąpiowej, sprzedane zostaną przez publiczną licytację na dniu 23 Maja (4 Czerwca) r. b. o godzinie 10ej z rana, we Dworze Dóbr Donacyjnych Dąbrowa w Okręgu Garwolińskim położonych, rozpocząć się mającą, rozmaite **Ruchomości**, jako to: Garderoba i Bielizna męzka, Meble i Sprzęty pokojowe; Naczynia Stołowe i Kuchenne, z porcelany, fajasu, miedzi, mosiądzu i szkła składające się, tudzież Powozy, Bryki, Wozy, Narzędzia Rolnicze, Konie, Zaprzęgi, Bydło rogate i Trzoda chlewna, za gotowiznę więcej dajacemu. — Garwolin d. 11 (23) Maja 1860 r. — Teodor Borkowski.

SKŁAD GŁÓWNY FARB I LAKIERÓW J. A. KRAUSSE,

ulica Miodowa Nr 484, wprost Rządu Gubernjalnego,
poleca

PROSZEK PERSKI, ŚWIEŻY,

niezawodny środek do wygubienia domowego robactwa;
i dotąd nieznanie, bardzo praktyczne i eleganckie

MIESZKI GUTAPERCHOWE

do wspaniania **Proszku Perskiego** w niedostępne i najmniejsze szpary w ścianach, meblach i t. p.

UWAGA. — Przez wprowadzenie tych mieszków w powszechne użycie, usunie się raz na zawsze wielka niedogodność, jaką napotymano w wygubianiu zagnieżdżonego robactwa w meblach, szparach i t. p. **Mieszki** te stanowić powinny niezbędną potrzebę w domowym gospodarstwie.

Ponieważ **Wagi** decymalne i centymalne, jako najdogodniejsze, weszły w powszechne użycie, przeto Mechanik Warnke za jał się ich wyroblem i wykonywa je z całą dokładnością i ulepszeniami zastosowaniami do wyrabianych w zagranicznych Państwach, zaręczając za regularność tychże **Wag**. Rilka sztuk **Wag** decymalnych już gotowych, znajduje się teraz do sprzedania w jego Fabryce, przy ulicy Długiej pod Nrem 572/3, gdzie reparaacje i wyregulowanie **Wag** decymalnych uszkodzonych, jako też obstalunki na nowe **Wagi**, według żądanej wielkości przyjmują się. — **Wilhelm Warnke**, Mechanik.

W przejeździe extra-pocztą dnia 29go b. m. z Wyszkowa przez Serock i Jabłonnę do Warszawy, zgubioną została **OBRĄCZKA Ślubna** z datą 8go Grudnia 1850 r. Znalazca zechce oddać takową w Redakcji *Kurjera*, za co otrzyma nagrody Rs. 5

DODATKOWE WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Dla dogodności mieszkańców w okolicach ulicy Freta zamieszkałych, założony został **Kantor Kurjera Warszawskiego**, oraz wszelkich pism periodycznych, w handlu win i korzeni P. J. **Sztyblewskiego**, przy ulicy szerokiej Freta N° 275. Nadto niniejszy kantor stara się o wczesny odbiór pomienionych pism z Redakcji.

Kto lubi wypić kieliszek prawdziwej wódki **Pirenejskiej** i przegryźć wyborną gomółkę **Piemoncką**, niech spieszy do handlu Pana **Höhr** w Gmachu Teatralnym, a będzie zadowolony.

Wczoraj rozpoczęto rozbieranie muru dawnego ogrodu **Steinkellera**, na rogu ulic Wierzbowej i Czystej, gdzie wzniesione będą sklepy, o których już donosiliśmy. Z ustawianych pali do rusztowania, widać że front tego nowego budynku będzie zaokrąglony.

Pojutrze, po raz pierwszy jeżeli pogoda pozwoli, wystąpi w Ogrodzie **Tivoli**, pod dyktando P. Fryde: **Laude** Kapelmistrza, przybyłego z Dreżna, orkiestra; w razie zaś zimna lub deszczu, orkiestra ta, da się słyszeć w Salonie **Tivolskim**. Ciekawimy bardzo tego nowego Kapelmistrza, który posiada powszechną opinię jako wyborny Kompozytor i Dyrektor.

PP. **Edward Koelichen** i **Stani: Rozmanith**, powrócili z Węgier, gdzie porobili znaczne zapasy win węgierskich. Pierwsze transporta tychże wkrótce zaczną nadchodzić.

DONIESIENIA.

W Restauracji pod **Orlem**, przy ulicy Trębackiej, w domu dawniej **Prystscha**, dziś W. Kozuchowskiego, Nr 640; oprócz codziennych Śniadań, Obiadów i Kolacji, można dostać na porcję wszelkiego rodzaju Potraw, jako też Chłodzińki; osoby podróżne a szczególnie Damy, znajdują tam osobny Pokoik. Przyjmują się także obonamta miesieczne.

PANNY zdane do szycia **sukien**, potrzebne są do Magazynu **Julji Sommerfeld**, przy ulicy Senatorskiej Nr 470. Blizsza umowa na miejscu.

W dniu 20m Maja b. r., znalezioną została w parku Łazienkowskim **Portmonetka** w brąz oprawna, w której było kilka złotych; po odbiór jej właściciel zechce się zgłosić do domu W. Fryczego, pod Nr 1574 C, przy ulicy Jerozolimskiej, w drugiej sieni na dole, w mieszkaniu narożnym.

W dniu 22 b. m., pomiędzy godziną 1 a 2gą z południa, przechodząc ulicami Elektoralną, przez Koszary Mirowskie, Żelazną Bramę, do głównej alei w Ogrodzie Saskim, zgubioną została **Brosza** średniej wielkości, szafirowo emalowana, ze stalową spilką; uprasza się uczciwego znalazcę, aby ze względu iż ta brosza stanowiła drogą dla poszkodowanego pamiątkę, oddał takową do domu przy ulicy Elektoralnej Nr 41 nowy, na pierwsze piętro od frontu, za nagrodą **Żłp. 10.** — Tamże jest do zbycia **Bryka** Moldawska, kryta, mocno zbudowana, do podróży zdalna.

WIELKA PARTJA

SERA

w ilości przeszło sześćset pudów, na sposób Szwajcarskiego, zupełnie podobnego w smaku do prawdziwego **Arcy-Xięcia** Karola z Cieszyna, otrzymał **Handel**

J. STOCZKIEWICZA, przy ulicy Miodowej, — takowy sprzedaje się na całe kręgi funt **fl. 1 gr:** 5, zaś na funty **fl. 1 gr: 10.**

ŚLEDZI Pocztywych wyborowych, nadszedł trzeci transport do Handlu **J. Hoehr** w gmachu Teatralnym, i takowe się sprzedają na sztuki i baryłki.



Potrzebna jest summa 15,000 Żłp.;

na pierwszy Numer hipoteki domu murowanego, na ukończeniu będącego, a na gruncie dziedzicznym położonego, na procent umiarkowany, bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość pod Nr 1914 przy ulicy **Ziemia czarna.**

Nagrody Rs. 15. — W dniu 16 b. m., po przyjeździe pociągu granicznego do Warszawy, to jest między godziną 11a w nocy, osobie jadącej dorożką od Kolei, zaginęła **sztuczka Materji** na suknię, wraz z Stanikiem danym na miarę, Sumienny znalazca przez wzgląd iż zagubione przedmioty nie są jej własnością, raczy takowe powrócić do Magazynu Mód P. Paszkowskiej, w Hotelu Polskim Nr 585, gdzie oprócz wdzięczności, odbierze powyższą nagrodę.

W mieście **Rawie**, jest do wynajęcia od Śgo Jana r. b. **Zajazd**, w Ryнку, z Pokojami i Sklepem na proceder. Dozwiedzieć się można w Handlu Win i Korzeni przy ulicy Freta, u Wgo **J. Popowicz** lub na miejscu.



Pięć Rubli srebrem nagrody wraz z żądania, kto odniesie albo da znać o **SUCZCE malej kudłatej, czarnej**, z podpalanemi łapkami, która zginęła na Bielanych w trzeci dzień Zielonych Świątek, to jest 29 Maja r. b. nad wieczorem, pomiędzy lasami. — Ktoby z łaskawych znalazców wolał w miejsce nagrody pieniężnej otrzymać **Szczeniaczka** od tejże Suczki, i to nastąpić może; chcący zaś przywłaszczyć ją sobie, prawnie poszukiwani będą; a jest znaczna i ukryć się nie da. Uprasza się o udzielenie wiadomości Właścicielowi domu pod Nrem 32 (nowy 103), **wprost zamku.**



W tych dniach w godzinach południowych zaginął **PIESIEK** cały czarny, niby Wyżelek angielski, nie szczególnej urody, z ogonem kiciastym, Rto go odprowadzi na drugie piętro nad Gabinetem Mineralogicznym, w zabudowaniach Razimierskich, otrzyma **Nagrody Rs: 2.**



Pies dobry na stróża nocnego w Ogrodzie lub przy Stajni, jest do sprzedania; bliższą wiadomość powziąć można każdego czasu, przy ulicy Wspólnej pod Nr 1637.

Dziś rano ciepła stopni 6. Wczoraj w południe ciepła stopni 9. Dziś rano wysokość wody na **Wiśle**, stóp 3 cali 4. (Ubywa). **TEATR WIELKI** Dziś, **Flis.** — Pierwszy akt Opery **Hugonoci.** — **Divertissement.**

TEATR ROZMAITOSCI. Jutro, **Śluby panieńskie.**

DOLINA SZWAJCARSKA.

Codziennie Zabawa Muzyczna,

pod dyktando **B. BILSEGO,** z własną Orkiestrą.

Początek o godzinie 6tej bez wyjątku.

TIVOLI

Dziś Program obszerny wyeksekwowany będzie; Początek o godzinie siódmej.

Ogród Boboli.

W nowo-otworzonym Ogrodzie przy ulicy Nowy-Swiat pod Nr 19 nowym Gościom, przybyła z zagranicy doborowa **Orkiestra**; przytem Restauracja miejscowa, wszelkim wymaganiom zadość uczyni; z czem Właściciel Zakładu poleca się łaskawym względom. — Cena wejścia w Święta i Niedziele gr: 10.



Na placu Nalewki, w osobno na ten cel wystawionym budynku, dziś i codziennie, widzieć można **Muzeum Anatomiczne** A. Präuschera, za opłatą kop: 30 i 2 1/2 na ubogich, od godziny 10ej z rana do 6ej wieczorem.